



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Granice przekładalności literatury quebeckiej (na przykładzie "Maryse" Francine Noël)

Author: Joanna Warmuzińska-Rogóż

Citation style: Warmuzińska-Rogóż Joanna. (2004). Granice przekładalności literatury quebeckiej (na przykładzie "Maryse" Francine Noël). W: P. Fast (red.), "Socjologiczne aspekty przekładu" (S. 203-213). Katowice : "Śląsk"



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

GRANICE PRZEKŁADALNOŚCI LITERATURY QUEBECKIEJ (NA PRZYKŁADZIE *MARYSE FRANCINE NOËL*)

Joanna Warmuzińska-Rogóż

Zakorzeniło się już w przekładoznawstwie przekonanie, że przekład, zwłaszcza przekład literacki, nie odbywa się na poziomie języków, lecz — jak zauważa M. Pergnier (zob. Pergnier, 1993) — na poziomie tekstów. Stąd problem, który nie wynika z istnienia lub braku ekwiwalentów w dwóch językach, lecz z istnienia lub nieistnienia elementów rzeczywistości w kulturze języka docelowego, które odpowiadałyby elementom rzeczywistości przedstawionej przez oryginał. Inaczej mówiąc, tłumaczenie jest swego rodzaju przekazem kultury zawartej w przekazie językowym. Zresztą już samo słowo *tłumacz* zawiera w sobie określenie czynności, jaka stoi przed przekładającym treści z jednego języka na drugi, czynności tłumaczenia, a więc w pewnej mierze także objaśniania rzeczywistości pozajęzykowej, do której odsyła tekst. Podobną część zawiera w sobie francuski termin *traducteur*, oznaczający tłumacza tekstów pisanych. Słowo to wywodzi się od łacińskiego *traductor* i w łacinie klasycznej oznaczało „tego, kto ułatwia przeniesienie się do innej grupy społecznej”. Z czasem przeniesienie to nabrało znaczenia „ułatwiania kontaktów językowych z inną grupą społeczną” (Pieńkos, 2003, s. 18). Chodzi zatem o przenoszenie z jednej kultury do drugiej pewnych elementów odsyłających do rzeczywistości pozajęzykowej.

Tłumacz każdego tekstu, także należącego do kultury zbliżonej do rzeczywistości docelowej, staje przed problemem nieprzekładalności, lub też, jak chce J. C. Catford, względnej nieprzekładalności realiów kulturowych związanych z brakiem ekwiwalencji pomiędzy dwiema rzeczywistościami, obecnością trudnych do przełożenia konotacji narodowych, lub trudnościami związanymi ze specyfiką języka będącego przecież emanacją danej kultury. W tym kontekście szczególnie interesujący wydaje się problem możliwości przekładu literatury Quebecu.

Sytuacja twórczości literackiej w tej kanadyjskiej prowincji związana jest niewątpliwie z sytuacją społeczno-polityczną. W rozważaniach socjologów kanadyjskich stale pojawia się problem istnienia tożsamości kanadyjskiej

(Dobroczyński, March, 1978, s. 56). Dominuje pogląd, że Kanadyjczycy nie posiadają tożsamości narodowej w takim rozumieniu, w jakim posiadają ją inne nacje np. Polacy czy Francuzi. O wadze tego problemu i o tym, że nie ma on wyłącznie charakteru teoretycznego, świadczy mnogość ustawodawstwa w tej dziedzinie oraz działalność rządowa mająca na celu ochronę kultury kanadyjskiej. Z problemem braku tożsamości kanadyjskiej wiąże się także zagadnienie wielości tożsamości etnicznych, gdyż obok ruchów separatystycznych w prowincji Quebec pojawiają się także silne tendencje zmierzające do zaznaczenia odrębności etnicznej innych grup narodowych, m.in. Niemców, Włochów, Greków czy Polaków.

Szczególnie wyraźnie rysuje się na tym tle sytuacja Quebecu. O specyfice tożsamości etnicznej w tej prowincji świadczyć może chociażby mnogość terminów określających jej mieszkańców. Początkowo mieszkańcy Quebecu nazywali siebie Francuzami, przybyli bowiem z Francji, by założyć nad Rzeką Św. Wawrzyńca kolonię. Po pewnym czasie, po zadomowieniu się na kontynencie amerykańskim, przyjęli nazwę Kanadyjczyków, dopiero kiedy Anglicy przywłaszczyli sobie to miano, frankofoni zaczęli określać siebie „Kanadyjkami francuskimi”, by w końcu w erze coraz większej samodzielności politycznej Quebecu przyjąć miano „Quebekczyków”.

Problem tożsamości narodowej francuskojęzycznych Kanadyjczyków uwiadacza się nie tylko w nazewnictwie poszczególnych grup etnicznych, ale także, a może przede wszystkim w odmienności języka, i co za tym idzie, w sferze twórczości literackiej, gdyż, jak stwierdza L. Gauvin:

Literaturę quebecką z innymi młodymi literaturami łączy to, iż przywiązuje się w nich niezwykłą wagę do kwestii reprezentacji języka [...] Pisanie staje się zatem prawdziwym „aktem językowym”. Bardziej niż zwykle sposoby włączania języka mówionego do tekstu pisanego czy też mniej lub bardziej mimetyczne odwzorowanie języków społecznych, pisarz ujawnia tym samym status tak pojmowanej literatury, sposób, w jaki dokonuje ona integracji/definiowania kodów, i wreszcie oddaje się wieloaspektowej refleksji nad naturą i funkcjonowaniem faktu literackiego (Gauvin, 2000, s. 8)¹.

W kontekście problemów tożsamości narodowej ważny okres dla Quebecu przypada na lata 60. i 70. XX wieku, kiedy zaczyna się budzić świadomość narodowa Kanadyjczyków mówiących po francusku. Następnie wiele zmian spowodował Robert Bourassa, który został w 1970 roku szefem Partii Liberalnej Quebecu i przyczynił się do dojścia tej partii do władzy w prowincji. Rząd Bourassy spowodował przyjęcie w 1974 roku ustaw określających język francuski jako język urzędowy Quebecu, co spowodowało ostry sprzeciw anglojęzycznej mniejszości.

¹ Przekład — J. W.-R.

Lata 70. przynoszą pytania pisarzy o specyfikę Quebecu. Tym samym literatura zaczyna stymulować zmiany społeczno-polityczne. Jednym ze sposobów podkreślenia niezależności jest „joual”² postrzegany przez wielu twórców na przełomie lat 60. i 70. jako język tożsamości quebeckiej istniejący w opozycji do hegemonii anglo-amerykańskiej oraz wpływów francuskich. Ich zdaniem postrzeganie „joualu” jako odrębnego języka pozwoliłoby na podkreślenie niezależności literatury quebeckiej (Demers, Mc Muray, 1985, s. 52). W latach 80. kwestia języka odżywa na nowo, a opinie dotyczące języka, jakiego powinni używać twórcy, nie są już tak jednoznaczne jak wcześniej. Obok zwykłej opozycji: język potoczny–język staranny, pojawiają się również utwory zbudowane na grze między różnymi poziomami języka. W ten sposób wcześniejsze próby stworzenia jednorodnego języka właściwego literaturze quebeckiej ustępują miejsca zindywidualizowaniu języka i zabawom opartym na zmianach poziomów językowych³.

Interesującym przykładem tego typu gier językowych jest powieść Francine Noël *Maryse*. Jest to pierwsze dzieło tej autorki, wydane w roku 1984 i będące w pewnej mierze kroniką lat 70. Akcja powieści toczy się między 21 listopada 1968 a sierpniem 1975 roku. W tym czasie główna bohaterka, Maryse, przeżywa są pierwszą nieszczęśliwą miłość do Michela Paradis, rozpoczyna edukację uniwersytecką w dziedzinie literatury, zaczyna pisać, zawiera wiele przyjaźni. Tłem dla akcji i przemyśleń Maryse są aktualne wydarzenia polityczne i społeczne. W ten sposób powieść osadzona w realiach ówczesnego Quebecu staje się kroniką zdarzeń, ale także postaw i sposobu życia młodych ludzi w latach 70. Na tym tle ciekawie rysują się także sylwetki pozostałych postaci: Michela, ukochanego Maryse, który podkreśla bezustannie swą niezależność i zaangażowanie polityczne, François Ladouceura, przyjaciela głównej bohaterki, młodego człowieka ogarniętego obsesyjnym lękiem przed śmiercią, Marie-Thérèse, przyjaciółki tytułowej postaci, która należy do innego, w oczach Maryse, lepszego świata, jako że pochodzi z ogólnie szanowanej rodziny, i wielu innych. Powieść przedstawia nie tylko obserwacje socjologiczne postaci dotyczące dziejących się dokoła nich zmian obyczajowych i politycznych, ale także rysuje charakterystykę bohaterów poprzez dzielące ich różnice językowe, które wskazują na ich pochodzenie oraz sposób życia. Tytułowa Maryse O’Sullivan, córka Irlandczyka i mieszkanki Quebecu, jest typową reprezentantką tej prowincji. Wychowana w środowisku dwujęzycznym, a dokładnie mając za wzór „joual” matki i slango-

² Nazwa pochodzi od zdeformowanej wymowy słowa „koń” („cheval”).

³ Krótka analiza ewolucji literatury quebeckiej w XX wieku pojawia się m.in. w zwięzłym opracowaniu C. Pont-Humbert, 1998.

wy angielski ojca, chce wyrwać się z miejsca swego pochodzenia, co udaje się jej dzięki nauce w szkole prowadzonej przez zakonnice i studiom na uniwersytecie. Przebywając wśród ludzi z innych kręgów kulturowych i społecznych stara się za wszelką cenę wyprzeć ze świadomości wspomnienia z dzieciństwa. Różnice w pochodzeniu i sposobie patrzenia na świat uwidaczniają się poprzez język, jakiego używają kolejni bohaterowie. Sama Maryse dzięki edukacji porzuca środowisko, z którego pochodzi, co podkreśla także jej sposób mówienia. Język, którym posługiwała się bohaterka w domu rodzinnym sytuuje ją na niższej pozycji niż jej znajomych Jak podkreśla L. Gauvin (Gauvin, 2000, s. 158), życie to dla Maryse również wyrażanie się poprzez słowa („vivre c'est parler”), swego rodzaju „trip de langage”⁴, a więc tworzenie tożsamości poprzez ekspresję słowną i poszukiwanie zarazem odpowiedniego dla siebie sposobu mówienia.

Patrząc na powieść i zawarte w niej gry na poziomach językowych przez pryzmat problemów przekładowych, można postawić pytanie, czy możliwe jest oddanie w przekładzie wszelkich niuansów języka, które służą znaczeniu pochodzenia społecznego bohaterów? Jakże są, inaczej mówiąc, granice przekładalności tego typu dzieła literackiego?

Za schemat analizy problemów przekładowych pojawiających się w *Maryse* może posłużyć opis specyfiki quebeckiej odmiany języka francuskiego autorstwa Françoise Tétu de Labsade⁵. Idąc tropem tej analizy należy wyróżnić w tekście powieści kilka grup problemów językowych istotnych także dla procesu przekładu. Pierwszy spośród nich to specyficzny akcent Quebecczyków. Jak stwierdza F. Tétu de Labsade (Tétu de Labsade, 2001, s. 109) jest to cecha quebeckiej odmiany francuskiego, którą natychmiast zauważają cudzoziemcy znający język francuski, a przede wszystkim Francuzi. Akcent różni się rzecz jasna w zależności od regionu, można jednak wyróżnić kilka jego cech charakterystycznych. Pierwszą z nich jest redukcja spółgłosek, np. zdanie „Je ne suis pas capable” zostanie wymówione przez Quebecczyka jako „chu pa apab”. Jeśli chodzi o samogłoski, często są one wydłużane do tego stopnia, że przekształcają się w dyftongi (np. słowo „mère” może zostać wymówione jako „ma-ere”). Poza tym w niektórych regionach dyftong „oi” wymawia się jako „oué”, co przypomina francuską wymowę z XVI wieku. Wiele cech charakterystycznych języka francuskiego w Kanadzie zbliża się do dawnych sposobów artykułowania, które we Francji zostały zreformowane w XVIII wieku.

⁴ Określenie to, użyte przez samą bohaterkę, najpełniej oddaje jej poszukiwanie własnej tożsamości, trudne jest jednak do przetłumaczenia na język polski, zważywszy znaczącą mieszankę języka angielskiego i francuskiego.

⁵ Zob. F. Tétu de Labsade: *Le Québec: un pays, une culture*. Deuxième édition revue et remise à jour. Montreal: Boréal 2001.

Wiele takich specyficznych form wymowy występuje w powieści F. Noël. Świadczą one często o przynależności mówiącej postaci do określonej grupy społecznej, czego przykładem może być następujący fragment:

Elle [Maryse — J. W.-R.] avait encore employé le mot plaisir! Chaque fois que Maryse prononçait ce mot, Michel ressentait un vague malaise. La façon qu'elle avait de dire „plai-isir” l'énervait car il sentait confusément, dans cette diphtongue, la trace de la différence de leurs origines. Il aimait pourtant penser que sa blonde, née défavorisée, était maintenant de sa classe, et il avait raison: Maryse en reproduisait parfaitement les manières, le langage, le comportement, et elle faisait de son mieux pour en assimiler les valeurs. [...] Quoi qu'il en soit, à ses oreilles d'ancien élève des Jésuites, l'énorme „plai-isir” de sa blonde sonnait comme la négation même de la chose évoquée (s. 237–238).

Słowa Michela i sposób, w jaki reaguje na wymowę Maryse, świadczą o różnicach społecznych między nimi. Maryse, zwłaszcza w chwilach zdenerwowania, lub wtedy, gdy się nie kontroluje, zapomina o narzuconym sobie sposobie mówienia i powraca do modelu wyuczonego w dzieciństwie. W jaki sposób można oddać ten niuans fonetyczny, stanowiący jednak ważną charakterystykę bohaterki, w tłumaczeniu na język polski? Słowo „plaisir” będące tutaj słowem kluczowym oznacza „przyjemność”. Bohaterka wymawia je modyfikując dźwięk „ai” na dyftong „ei”. W jaki sposób można zaznaczyć specyficzną wymowę bohaterki i czy jest w ogóle możliwe oddanie tego aspektu wymowy w języku polskim? Wszelkie modyfikacje dźwięków będą zabiegiem sztucznym, stąd też jednym z niewielu rozwiązań wydaje się przetłumaczenie kluczowego wyrazu jako „przyjemność” i dodanie przypisu z wyjaśnieniem specyfiki wymowy kanadyjskiej odmiany języka francuskiego, co zresztą będzie dla czytelnika przydatne, gdyż tego typu problemy pojawiają się w całej powieści. Można także zaznaczyć długość którejś z samogłosek zniekształcając ją, co będzie sugerować czytelnikowi polskiemu zaciąganie charakterystyczne dla pewnych odmian regionalnych języka. Otrzymamy wtedy np. „przyjimmność”. Zatem przekład cytowanego wyżej fragmentu mógłby mieć następującą postać:

Znowu użyła słowa przyjemność! Za każdym razem, gdy Maryse wypowiadała to słowo, Michel czuł się nieswojo. Denerwował go sposób, w jaki mówiła „przyjimmność”, gdyż odczuwał niewyraźnie w tym dyftongu ślad świadczący o różnicy w ich pochodzeniu. Lubił jednak myśleć, że jego ukochana, pochodząca z niższych sfer, należała teraz do jego klasy. I tak w istocie było: Maryse perfekcyjnie naśladowała manieri, język, zachowanie, robiła, co mogła, by przyswoić sobie przymioty jego klasy. [...] Cokolwiek by jednak powiedzieć, w uszach dawnego ucznia szkoły prowadzonej przez Jezuitów monstrualna „przyjimmność” jego dziewczyny brzmiała niczym negacja wspomnianego odczucia.

Innym przykładem specyficznej wymowy quebeckiej są wypowiedzi Galipo, kelnera z hiszpańskiej restauracji. Jego język przesiąknięty jest regiona-

lizmami i przyciąga również uwagę samych Quebecczyków. François, przyjaciel Maryse, zadaje sobie często pytanie, dlaczego Galipo używa takiego języka, skoro potrafi mówić również czysto po francusku. A oto próbka wypowiedzi Galipo:

Écoute, fille, t'étais partie sans payer comme une folle! J'ai payé pour toé, pis moé j'laisse pas ça des tips, j'suis pas un bourgeois, moé [...] (s. 31).

Pojawiają się tu wspomniane już wcześniej cechy wymowy quebeckiej. Bohater nie mówi „toi, moi”, lecz „toé, moé”. Poza tym skraca zaimek osobowy „je” przed samogłoską („j'laisse”) i używa skróconej, niedbałej formy „pis” zamiast „puis”. Słuchający go natychmiast sytuują jego pochodzenie na podstawie tego, jak mówi. Czy możliwy jest przekład tego typu wypowiedzi? Oczywiście żadne zniekształcenia w tłumaczeniu nie oddadzą specyfiki jego wymowy. Wydaje się, że jednym z rozwiązań może być użycie w przekładzie potocznego, niedbałego języka polskiego, np.:

Słuchaj no, dziewucho, nie zapłaciłaś i wyleciałaś stąd jak wariatka! Ja zem za ciebie zapłacił, a nie zostawiam napiwków, nie jestem burżujem jak ty!

Kolejnym problemem, jaki opisuje F. Tétu de Labsade (Tétu de Labsade, 2001, s. 111), jest obecność w kanadyjskiej odmianie języka francuskiego anglicyzmów, które są konsekwencją podboju angielskiego, a także bezpośredniego stykania się dwóch kultur i dwóch systemów językowych. Język francuski, jakiego ożywali osadnicy, był przede wszystkim językiem opisującym rzeczywistość wiejską, rolniczą. Wraz z rozwojem przemysłu pojawił się problem wprowadzenia do języka francuskiego słów opisujących nowe elementy rzeczywistości. Wobec braku kontaktu z metropolią, francuskojęzyczni mieszkańcy Kanady zaczęli przyswajać sobie słownictwo angielskie dotyczące tej sfery życia. Natomiast dominacja kultury amerykańskiej spowodowała, że wiele określeń w życiu codziennym pochodzi również z języka angielskiego. Ilustracją tej sytuacji jest w powieści *Maryse* następujący fragment w polskim tłumaczeniu:

François ubolewał, że jest zanurzony w kulturze innych i że musi myśleć o Maryse posługując się obcymi słowami. Wyobrażał sobie często w myślach przyczepioną do muru tuż nad jej mieszkaniem banalną tablicę z olbrzymim różowym sercem przebitym strzałą, na którym widniał napis: „Frank love (sic!) Mary”. Co za kpina! – pomyślał. [...] Musiał przyznać, że język miłości Quebecczyków był w dużej mierze zapożyczony z amerykańskiego kina.

W powieści Noël pojawia się kilku bohaterów anglojęzycznych (m.in. ojciec Maryse, Tom O'Sullivan, Irlandczyk z pochodzenia). Często też bohaterowie francuskojęzyczni używają anglicyzmów. Dzieje się tak np. w następującej

sytuacji: oto do mieszkania, w którym mieszkają wspólnie Maryse, François, Coco Ménard i Galipo, wprowadza się nowa współlokatorka, Jocelyne:

Jocelyne vénérait le „français de France” et le moindre anglicisme l’énervait. A son contact, Maryse et Coco durcirent leurs positions; ils se mirent à parler du sink, de la rédio, de l’hostie de pick-up fucké à Ladouceur et, bien sûr, cela s’imposait, du toaster à m’ame Ménard (s. 73).

Jako że Jocelyne jest przeciwniczką wszelkich anglicyzmów, Maryse i Coco, nie darząc jej sympatią, prowadzą długie rozmowy naszpikowane tego typu wyrażeniami. Mówią więc o „sink” czyli, jak podaje słownik języka quebeckiego⁶, o zlewie (franc. „évier”), następnie o „rédio”, czyli zniekształconej formie „radio”, o „l’hostie de pick-up fucké à Ladouceur” — „hostie” to przekleństwo⁷, „pick up” to oczywiście ciężarówka, czyli francuska „camionette”, a „fucké” pochodzi od powszechnie znanego angielskiego przekleństwa. Mowa też o „toaster” wym. jako „tôtstue”, czyli francuskim „grille-pain”. W jaki sposób oddać specyfikę tej rozmowy, w której inwariantami (zgodnie z terminologią Lebidzińskiego) są wszystkie anglicyzmy? Jedynym możliwym rozwiązaniem jest zapewne pozostawienie tych terminów w postaci oryginalnej i ewentualne wyjaśnienie ich pod tekstem. Wszelkie tłumaczenie spowodowałoby bowiem zagubienie specyfiki języka oryginału.

Niewątpliwie elementem, który najlepiej charakteryzuje język Quebecczyków, jest „joual”, czyli odmiana języka francuskiego, która powstała wskutek izolacji od Francji i języka Metropolii, jak również poprzez kontakt z językiem angielskim i jego wpływ na tworzenie nowego słownictwa w języku francuskojęzycznych Kanadyjczyków. Jak stwierdza cytowana już wcześniej Tétu de Labsade (Tétu de Labsade, 2001, s. 119), „joual” nie przypomina zbytnio standardowego języka francuskiego ze względu na znaczną anglicyzację spowodowaną częstym brakiem odpowiedniego słownictwa francuskiego. Posługiwanie się „joualem”, który służy głównie do komunikacji mówionej, często powoduje u Quebecczyków poczucie niższości wobec Francuzów. Godin opisuje ten problem następująco:

Jestem ograniczony do joualu [...] Kiedy przyjeżdżam do Paryża, jestem zagubiony, mam kompleksy, każde słowo, jakie wypowiadam, powoduje, iż boję się, najczęściej słusz-

⁶ Wyjaśnienia specyficznych dla języka quebeckiego terminów pochodzą z: L. Bergeron: *Dictionnaire de la langue québécoise*. Montréal: Editions TYPO 1997.

⁷ Quebeckie przekleństwa często powstają w oparciu o słownictwo związane z wiarą i z religią. Stąd „hostie”, czyli „hostia”, wyraz, który stał się przekleństwem, przyjmuje często skrócone formy: „stie”, „sti” (analiza przekleństw por.: F. Tétu de Labsade: *Le Québec: un pays, une culture...*, s. 114-116).

nie, że nie znaczy tego, o czym myślę. Ta rozbieżność między słowami i moim mózgiem to łaka, po której galopuje joulal (cyt. za: Tétu de Labsade, 2001: 120)⁸.

W powieści Noël również pojawia się fragment odsyłający do poczucia niższości Quebecczyków wobec Francuzów. Oto przyjaciółka Maryse, Marie-Lyre (nazywana także w skrócie MLF) żali się tej pierwszej, w jaki sposób została potraktowana przez Francuza, o znaczącym nazwisku André Breton, z którym łączy ją zażyła znajomość. Przygotowała kolację, podczas której doszło do ostrej wymiany zdań na temat różnic językowych między standardową i quebecką wersją języka francuskiego:

Avant le souper, j'avais employé le mot espèce au masculin. Il m'a corrigée: c'est féminin, figure-toi donc! En France et dans le dictionnaire, le mot espèce est féminin. Je l'oublierai jamais! Ça m'a mortifiée de me faire couper le sifflet comme si j'avais cinq ans, comme s'il était encore mon prof, mais je me suis contrôlée, j'ai rien dit (s. 135).

André Breton poprawił MLF mówiąc, iż słowo gatunek („espèce”) jest w języku francuskim rodzaju żeńskiego. Uwaga ta spowodowała, iż Marie-Lyre poczuła się jak mała dziewczynka skarcona przez nauczyciela. Jest to fragment dość znaczący, gdyż wskazuje na częste wśród Quebecczyków poczucie niższości względem Francuzów spowodowane różnicami językowymi będącymi dla rodowitych Francuzów odstępstwem od normy, więc odbierane jako błąd.

Wróćmy do przywołanej sytuacji. Dalsza część kolacji również obfitowała w nieporozumienia. Oto co mówi dalej MLF:

Au dessert, j'avais oublié tout ça et je lui ai déclaré qu'il était mon chum le plus fin que j'aie jamais eu! „Je t'en prie, Marie-Lyre, qu'y m'dit, ne m'appelle pas ton chum. Ce mot est tellement laid, dans ta jolie bouche c'est vulgaire” (s. 135–136).

Tym razem problem dotyczy słowa „chum” (wym.: tchomme). Oznacza ono, według słownika języka quebeckiego, przyjaciela, kolegę, jest więc odpowiednikiem francuskiego „ami”, lub „copain”. Dla Bretona, rodowitego Francuza, jest to słowo wulgarne i zupełnie nie na miejscu. Reakcja Marie-Lyre jest natychmiastowa:

„Ah bon! T'es pas mon chum? Mais qu'est-ce que t'es, alors? Qu'est-ce que je suis pour toi? Qu'est-ce qu'on est, pardon, qu'est-ce que nous sommes? [...] On n'est ni concubins, ni accotés, on n'est même pas dans le véritable adultère bourgeois, ça c'était quelque chose au moins! [...] Je peux pas dire mon amant; on n'est pas dans un roman français, mais sur la rue Marie-Anne, tu l'avais peut-être pas remarqué. Je pourrais toujours t'appeler

⁸ Przekład — J. W.

mon ami-de-gars: c'est là une des trop nombreuses locutions bâtarde de notre dialecte de provinciaux. [...] En fait, t'es une sorte de chum steady intermittent: t'es steady dans ton intermittence (s. 136–137).

MLF, zdenerwowana pogardliwą reakcją Bretona, przedstawia natychmiast cały wachlarz określeń, również typowo quebeckich, których jednak nie może użyć wobec niego, jako że są nieadekwatne do łączących ich więzi. Mówi więc o tym, że nie są oni „accotés”. Wyraz ten w języku quebeckim oznacza, jak podaje słownik, „życie w konkubinacie”. Marie-Lyre nie może także nazwać Bretona „ami-de-gars”, co może być odpowiednikiem polskiego „chłopaka”, nie pasuje więc do pana w pewnym wieku. Powraca wreszcie do określenia „chum”, na dodatek „chum steady intermittent”, czyli dosłownie „stały (ang.) przyjaciel z przerwami”, które to określenie jej zdaniem najbardziej pasuje do ich relacji. Cała scenka jest kwintesencją wzajemnych relacji francusko-quebeckich i — biorąc pod uwagę rolę, jaką odgrywają w niej określenia użyte przez MLF — jest trudna do oddania w tłumaczeniu. Można oczywiście znaleźć w języku polskim wiele określeń na przyjaciela, partnera, chłopaka, bo takich określeń używa bohaterka, niemniej jednak w każdej z rozpatrywanych możliwości zaniknie aspekt kulturowy całego opisu.

Odzwierciedlone w języku różnice kulturowe, które pojawiają się między poszczególnymi wspólnotami społecznymi, ujawniają się w konotacjach. Konotacja może być traktowana jako pewien element subiektywny, nacechowany emocjonalnie i zmienny na poziomie znaczenia, w przeciwieństwie do denotacji, która nie zmienia się w zależności od kontekstu. Istnieje wiele konotacji o charakterze kolektywnym, które zrozumiałe są nie tylko dla danego społeczeństwa, ale mają charakter bardziej ogólny, jak pojęcia typu „miłość”, „słońce” itd. (por. Lederer, 1994) Istnieją także konotacje, które Alicja Pisarska i Teresa Tomasziewicz nazywają konotacjami narodowymi, zrozumiałe dla członków danej społeczności, a związane często z bagażem kulturowym. Przykładem takiej konotacji może być określenie: „wydarzenia okrągłego stołu”, które posiada dla Polaka jednoznaczny związek z upadkiem komunizmu, a które dla cudzoziemca będzie niezrozumiałe bez tego kontekstu. Trudności, jakie mogą pojawić się w procesie przekładu, wynikają przede wszystkim z faktu, że zawarte w tekście konotacje, czytelne dla członków danego społeczeństwa, nie muszą wywoływać tych samych skojarzeń u odbiorców tekstu sformułowanego w języku docelowym (Pisarska, Tomasziewicz, 1996, s. 81–82). Dodatkową trudność stanowi fakt, że pewne zjawiska mogą być całkowicie obce dla odbiorców tekstu docelowego. Tak właśnie jest w przypadku recepcji dzieła quebeckiego przez zwykłego polskiego czytelnika, który posiada raczej znikomą wiedzę na temat realiów kanadyjskich.

Problem tożsamości językowej i związanej z nią tożsamości narodowej, a więc także obecności pewnych konotacji narodowych obecnych w języku, jest charakterystyczny zresztą w podobnym wymiarze dla francuskojęzycznych Szwajcarów i Belgów. Jak zauważa Quaghebeur: „Język ojczysty nigdy nie jest naturalny, staje się więc bezustanną obsesją. Obsesja ta jest jednocześnie przedmiotem ciągłego zaprzeczenia”⁹.

Jakie są zatem możliwości przekładu literatury quebeckiej? Jej nieprzekładalność spowodowana jest w dużej mierze brakiem ekwiwalentu w kulturze docelowej. Trudna jest do przełożenia na język polski rola, jaką odgrywa język w powieści *Maryse* Francine Noël, jak również w innych powieściach quebeckich z tego okresu, język będący czynnikiem charakteryzującym bohaterów, który sytuuje ich w konkretnej grupie społecznej. Specyfika literatury quebeckiej będąca jej cechą charakterystyczną stanowi jednocześnie w dużym stopniu jej wadę, jeśli chodzi o możliwości jej przekładu na inne języki. Z drugiej jednak strony przekład tego typu literatury może prowadzić do wzbogacenia kultury docelowej, gdyż jak stwierdził Edward Balcerzan, „przekładać cudze słowo — to wprowadzać do świadomości odbiorców zmagazynowane w cudzej mowie doświadczenia” (Balcerzan, 1998, s. 129).

BIBLIOGRAFIA:

- R. Andrienne, 1985: *Origines sociales, conscience politique et conscience linguistique des écrivains belges*. W: *Trajectoires: Littérature et institutions au Québec et en Belgique francophone*. Red. L. Gauvin, J.-M. Klinkenberg. Bruxelles: Presses de l'Université de Montréal — Editions Labor.
- E. Balcerzan, 1998: *Literatura z literatury (strategie tłumaczy)*. Katowice: Śląsk.
- L. Bergeron, 1997: *Dictionnaire de la langue québécoise*. Montréal: Editions TYPO.
- J. Demers, L. Mc Muray, 1985: *Le manifeste, pouls de l'institution littéraire*. W: *Trajectoires: Littérature et institutions au Québec et en Belgique francophone*. Red. L. Gauvin, J.-M. Klinkenberg. Bruxelles: Presses de l'Université de Montréal — Editions Labor.
- M. Dobroczyński, R. March (red.), 1978: *Współczesna Kanada*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- L. Gauvin, 2000: *Langagement: l'écrivain et la langue du Québec*. Montréal: Les Editions du Boréal.
- H. Lebidziński, 1981: *Elementy przekładoznawstwa ogólnego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- M. Lederer, 1994: *La traduction aujourd'hui. Le modèle interprétatif*. Paris: Hachette.
- M. Pergnier, 1993: *Les fondements socio-linguistiques de la traduction*. Lille: Presses Universitaires de Lille.
- J. Pieńkos, 2003: *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.

⁹ Cytat za R. Andrienne, 1985, s. 88–89.

- A. Pisarska, T. Tomaszewicz, 1996: *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- C. Pont-Humbert, 1998: *Littérature du Québec*. Paris: Nathan.

ИОАННА ВАРМУЗИНЬСКА-РОГУЖ

ПРЕДЕЛЫ ПЕРЕВОДИМОСТИ ЛИТЕРАТУРЫ КЕБЕКА
(НА ПРИМЕРЕ *МАРИС* ФРАНСИН НОЭЛЬ)

Резюме

В статье, на примере возможности перевода литературы Кебека, рассматривается проблема относительной непереводаемости культурных реалий, связанная с отсутствием эквивалентности между двумя культурами. Литературное творчество французскоязычных писателей Кебека было, особенно в 60–70-е годы, детерминировано политической и общественной ситуацией этой провинции. Одним из способов утверждения идентитета ее жителей было применение особого языка, т.н. жуаля. 80-е годы приносят следующие вопросы связанные с национальным самоопределением жителей провинции. Интересным примером этих явлений оказывается роман *Марис* Франсин Ноэль, построенная на игре между различными уровнями и формами языка. В статье анализируются возможности перевода такого рода литературы. Специфика употребляемого в романе языка становится препятствием в переводе такой литературы на другие языки.

JOANNA WARMUZIŃSKA-ROGOŹ

THE LIMITS IN THE TRANSLATION OF THE LITERATURE OF FRENCH QUEBEC
(USING THE EXAMPLE OF *MARYSE* BY FRANCINE NOËL)

Summary

The author describes the problem of the relative untranslatability of the cultural realities connected with the lack of equivalence between two cultures using the example of the possibilities of translation of Quebec literature. The literary output of the Quebec writers was determined, especially in the 60's and 70's, by the political and social situation of this province. One of the means of emphasizing their own identity was to use a specific language, particularly "joual".

The 80's brought new questions about the national identity of the inhabitants of Quebec, which can be illustrated in the domain of literature by *Maryse* by Francine Noël, a novel built on a game between different registers and forms of the language. The author of this article analyses the limits in translating of that type of literature based on the analysis of a few linguistic problems which appear in the novel, among them the specific accent in the Quebec variation of French which indicates affiliation with a particular social group, the presence of Anglicisms in Canadian French and the use of "joual". The specificity of Quebec literature consisting of the games between different registers of language constitutes its main disadvantage making the translation to other languages difficult if not impossible.